

*Proporre la fede nella cultura contemporanea. Riflessioni salesiane*, Francis Desramaut (red.), (=Colloqui Internazionali Salesiani, 21), Éditions Don Bosco, Paryż 2004, ss. 342.

W końcu kwietnia 2004 r. do rąk czytelników dotarła książka zatytułowana *Proporre la fede nella cultura contemporanea. Riflessioni salesiane*. [Proponować wiarę w kontekście kultury współczesnej. Refleksje salezjańskie]. Publikacja jest owocem obrad 22. Międzynarodowego Kolo-kwium na temat życia salezjańskiego, które odbyło się od 16 do 21 sierpnia 2003 r. w Bratysławie. Zawiera ona artykuły 15 autorów, a jej redaktorem jest prof. Francis Desramaut SDB, uznany w świecie specjalista z dziedziny historii i duchowości salezjańskiej. Książka ukazała się staraniem wydawnictwa Éditions Don Bosco z Paryża.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jej pierwsza, pobieżna lektura zbiegła się z oficjalnym wstąpieniem Polski do struktur Unii Europejskiej. W ten sposób, przynajmniej w oczach rodzimych czytelników, zagadnienie podjęte w publikacji nabrało szczególnego znaczenia, z pewnością niezamierzonego przez jej autorów. Lektura stała się tym bardziej pasjonująca, kiedy przez Polskę przetoczyły się echa dyskusji na temat europejskiego Traktatu konstytucyjnego. W wielu środowiskach emocje podgrzewały zwłaszcza informacje o sporze wokół preambuły i oczekiwanego przez wielu Europejczyków wyraźnego wskazania w niej na chrześcijańskie korzenie kultury naszego kontynentu. Stanowczy sprzeciw Francji w tym względzie, upór jej polityków, widzących korzenie współczesnej Europy w dorobku oświecenia, po raz kolejny zmusił świadomych chrześcijan do zastanowienia się nie tylko nad miejscem wiary w Europie, ale też nad tożsamością Starego Kontynentu i jego przyszłością. Stąd właśnie wypływa aktualność publikacji.

W kontekście tej samej dyskusji nie bez znaczenia pozostaje podtytuł książki: *Riflessioni salesiane* [Refleksje salezjańskie]. Refleksja salezjańska odnośnie do zagadnienia „proponowania” wiary – w terminologii salezjańskiej przyjęło się mówić o „wychowaniu do wiary” – bierze swój początek od św. Jana Bosko (1815–1888). Jego znane powszechnie zawołanie *Da mihi animas caetera tolle* [Daj mi dusze, resztę zabierz], świetnie oddaje charakter typowego dla niego zaangażowania się w sprawę zbawienia młodzieży. Właściwego znaczenia nabiera ono dopiero wtedy, gdy uświadomimy sobie jak wielkiego wysiłku i jakiej inwencji domagała się realizacja tego postulatów w Piemencie, w drugiej połowie XIX w. To przecież w klimacie sporu o wartości, jaki toczył się w dobie włoskiego Risorgimento, silnie naznaczonego tendencjami liberalnymi, ukształtował się ideał wychowawczy ks. Bosko: „chcę wychowywać dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli”. W późniejszym okresie wierność temu przesłaniu Założyciela wielokrotnie stawiała salezjanów wobec konieczności podejmowania trudnej dyskusji z otaczającą ich kulturą. Warto w tym momencie przywołać choćby trud inkulturacji przesłania chrześcijańskiego w warunkach misyjnych, przystosowaną odnowę życia zakonnego salezjanów w okresie posoborowym – w tym dogłębną refleksję nad własnym posłannictwem: wychowaniem młodych do wiary – postawę salezjanów wobec systemów totalitarnych, czy choćby bolesne wybory, jakich z odwagą dokonało Zgromadzenie wobec wyzwań teologii wyzwolenia.

W ten nurt obecności Zgromadzenia w Kościele wpisuje się dzieło *Kolokwiów na temat życia salezjańskiego*. Jego początki sięgają drugiej połowy lat sześćdziesiątych XX w. i związane są z pilną potrzebą pogłębionej refleksji nad zagadnieniem przystosowanej odnowy życia zakonnego zapoczątkowanej przez Vaticanum II. W Zgromadzeniu Salezjańskim zrodziła się wtedy idea organizowania corocznie (później, co dwa lata) kilkudniowego spotkania salezjanów i innych przedstawicieli Rodziny Salezjańskiej – specjalistów z zakresu teologii, filozofii, historii, pedagogiki, psychologii, socjologii, mediów – w celu interdyscyplinarnego studiowania tematów ważnych dla środowiska salezjańskiego. Dzięki tak szerokiej formule w Kolokwiach wzięło udział wielu wybitnych specjalistów, wśród których warto wymienić choćby takie osoby jak: Francis Desramaut, Cosimo Semeraro, Enrica Rosanna, Jacques Schepens, Karl Oerder, Ramon Alberdi, Mario Midali, Raffaelo Farina.

Pierwsze Kolokwium odbyło się w 1968 r. w Lyonie i poświęcone było modlitwie salezjańskiej. Po nim przyszły następne, organizowane w różnych miejscach Europy Zachodniej, a od 2001 r. także Europie środkowej (Kraków i Bratysława). W minionych latach podejmowano m.in. tematy posłannictwa salezjańskiego, tożsamości Rodziny Salezjańskiej, duszpasterstwa młodzieży, wspólnoty salezjańskiej, kierownictwa duchowego, tożsamości współpracowników salezjańskich, starzenia się salezjanów, percepcji nauczania społecznego Kościoła w Rodzinie Salezjańskiej. Owoce każdego Kolokwium była publikacja wystąpień poszczególnych relatorów. W ten sposób powstała seria wydawnicza *Colloqui sulla vita salesiana*, w której ukazało się 21 pozycji. To właśnie ostatnia z nich jest przedmiotem niniejszej recenzji.

Inspiracją dla zespołu przygotowującego „Kolokwium” bratysławskie stało się główne przesłanie Adhortacji apostołkiej Jana Pawła II *Ecclesia in Europa*: „Chrystus jest naszą nadzieją, Zmartwychwstały jest wciąż pomiędzy nami”. „Ewangelia Nadziei została powierzona Kościołowi Trzeciego Tysiąclecia – podkreśla Job Inisan, aktualny przewodniczący zespołu Kolokwium w słowie wstępnym na rozpoczęcie obrad – Naszym zadaniem jest głosić, celebrować i służyć Ewangelii Nadziei”. Uściślenia problematyki prac spotkania w Bratysławie dokonał Francis Desramaut, który we wprowadzeniu merytorycznym wskazał na zasadnicze wyzwania, jakie stają przed współcześnie podejmującymi trud służby Ewangelii Nadziei. Ich wysiłek napotyka bowiem na grunt kultury heterogenicznej, zsekularyzowanej, naznaczonej indywidualizmem. Dopiero w tym kontekście widać, jak pytanie: jak dzisiaj głosić Ewangelię, lub innymi słowy, lub jak dziś proponować wiarę, staje się wyzwaniem.

Systematyczne studium tej właśnie problematyki odbyło się w trzech etapach. Szkoda, że redaktorzy wydawnictwa nie pokusili się o ich wyraźne wyodrębnienie, np. w spisie treści. Takie

potraktowanie sprawy z pewnością ułatwiłoby czytelnikowi zrozumienie dynamiki prac spotkania w Bratysławie. Tymczasem redaktorzy książki poprzestali jedynie na opublikowaniu poszczególnych tekstów w według kolejności, w jakiej były prezentowane podczas Kolokwium.

Pierwszy, najobszerniejszy etap – aż osiem z szesnastu wystąpień – i najbardziej teoretyczny skupił się wokół wieloaspektowej analizy zagadnienia „proponowania dzisiaj wiary w stylu salezjańskim”. W punkcie wyjścia obrad – zob. artykuł Enrica Rosanna (socjolog religii, podsekretarz w Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego), *Le religioni in una società multiculturale*, s. 11–27 – zwrócono uwagę na zjawisko pluralizmu kultur we współczesnej Europie. Znajduje ono swoje odbicie także w wielości religii, które w mocy obowiązującego prawa mogą swobodnie propagować swą doktrynę, rytę i obyczaje. W rezultacie w Europie doszło do swoistego równouprawnienia religii. Sprzyja temu także świecki charakter wielu współczesnych państw, które mogą dać przywileje jednej z nich z racji choćby historycznych. Nie mogą tego jednak czynić ze względu na „prawdę”, którą ta sama religia proponuje. Niemniej w tym właśnie kontekście chrześcijaństwo ma do spełnienia nadal bardzo ważną rolę: ma służyć procesowi humanizacji kultury poprzez odważne głoszenie swego przesłania, przy jednoczesnym poszanowaniu i tolerancji wobec innych. Takie nastawienie jest w stanie otwierać człowieka na transcendencję, skłania go do szukania prawdy bez uciekania się do synkretyzmu i relatywizmu.

Otwarty dialog w świecie naznaczonym przez pluralizm religijny będzie możliwy tylko wtedy, gdy chrześcijanie – podobnie zresztą jak przedstawiciele innych religii – zdadzą sobie sprawę ze specyfiki właściwej wyznawanemu przez nich *Credo*. Chrześcijanin – jak podkreślił w swym wystąpieniu prof. Sabino Palumbieri (filozof i teolog), *Il nucleo specifico della fede cristiana*, s. 29–64 – to człowiek głęboko przeświadczony o tym, że jego wiara zasadza się na podwójnym fundamencie: relacji z Bogiem Trójjedynym i zwycięstwie paschalnym Chrystusa.

Po dokonaniu tych ważnych ustaleń prace Kolokwium – zgodnie z założeniami wstępnymi – weszły w fazę refleksji salezjańskiej nad zagadnieniem proponowania wiary dzisiaj. W tej perspektywie lokuje się wystąpienie prof. Francisa Desramaut, *Don Bosco e la formazione religiosa dei giovani*, s. 65–79, który odwołując się do historii, ukazał ideał wychowania młodzieży do wiary według ks. Bosko. Temat kontynuuje Jean-Marie Petitclerc, pedagog i wychowawca, który w relacji *La formazione religiosa nel Valdocco di Argenteuil*, s. 82–87, przedstawił współczesny model wychowania religijnego, proponowany przez salezjanów pracujących na peryferiach Paryża, gdzie żyje młodzież doświadczona bezrobociem, patologią rodziny, pozbawiona naturalnych więzi z Kościołem, w codziennym kontakcie z wyznawcami islamu. W orbicie salezjańskiej pozostaje także prof. Morand Wirth, teolog i historyk, który w wystąpieniu *L'educazione religiosa nella Famiglia Salesiana dopo il Vaticano II*, s. 89–108, ukazuje ewolucję wychowania do wiary w obrębie Rodziny Salezjańskiej. W wielkim skrócie można powiedzieć, że przeszła ona drogę od lekcji katechizmu do pogłębionego zaangażowania w ewangelizację młodzieży.

W poszukiwaniu dróg proponowania wiary dzisiaj uczestnicy Kolokwium, wierni przesłaniu systemu prewencyjnego ks. Bosko, pochylili się nad człowiekiem. Wyrazem tego są dwa wystąpienia. Profesor Cesare Bissoli, biblista, w relacji *Rivelazione ed esperienza umana nella proposta della fede*, s. 109–142, wy dobył typowo salezjańskie elementy wychowania do wiary: radość, towarzyszenie młodym i proponowanie im wartości, troska do dowartościowanie duchowości codzienności. Natomiast psycholog prof. Pio Sciligo, podejmując temat *Le emozioni e l'esperienza della fede*, s. 143–159, podkreślił, że emocje wieku dorastania przysługują się wzrostowi wiary człowieka młodego, o ile będą kanalizowane w procesie wychowania poprzez odpowiednie towarzyszenie mu.

Pierwszy etap refleksji nad tematem Kolokwium zakończył Vittorio Pozzo, znawca islamu. Jego relacja *L'islam, uno plurale, agli inizi del XXI secolo. Per un confronto che miri alla convivialità delle differenze*, s. 161–187, stanowi interesujące, pełne konkretów, wypowiedzenie do tematyki dialogu i tolerancji między religiami dzisiaj, podjętej nieco wcześniej przez Rosannę i Palumbieriego.

Drugi etap prac Kolokwium, w odróżnieniu od pierwszego na wskroś praktycznego, skoncentrował się wokół prezentacji założeń ogólnych, metodologii i rezultatów niektórych współczesnych

doświadczeń z zakresu salezjańskiego wychowania do wiary. Złożyły się na niego cztery relacje, które odnoszą się do rzeczywistości salezjańskiej w czterech krajach Europy Zachodniej: Hiszpania (Felix Dominguez, *L'educazione religiosa nelle istituzioni contemporanee salesiane della Spagna*, s. 189–200), Francja (Régis Vandenbogaerde, *La pastorale giovanile nella case salesiane di Francia*, s. 201–206), Niemcy (Manfred Riegger, Jacques Schepens, *Le giornate di orientamento della prospettiva dei partecipanti nelle istituzioni dei salesiani di Don Bosco in Germania*, s. 207–241), Włochy (Maria Luisa Mazzarello, *Sondaggio sull'educazione religiosa in alcune istituzioni salesiane In Italia. Qualche annotazione*, s. 243–268).

Trzeci etap poświęcony był refleksji nad kilkoma propozycjami formacji religijnej, możliwymi do wprowadzenia w życie w chwili obecnej. W zamierzeniu autorów, to właśnie ten etap prac Kolokwium miał zaproponować formy praktycznej odpowiedzi na pytania postawione na wstępie spotkania w Bratysławie. Taką próbę podjął Josep M. Maideu, duszpasterz, który w relacji *Considerazioni e proposte sugli itinerari d'educazione nella fede*, s. 269–292, omówił zasadnicze elementy współczesnego *itinerarium* wychowania do wiary: zdefiniowanie zasadniczych pojęć, osobowe i instytucjonalne punkty odniesienia, elementy istotne, zadania osób towarzyszących młodym. Nieco dalej w swych rozważaniach poszedł prof. Emilio Alberich, katechetyk, ukazując – relację *L'iniziazione religiosa–il catecumenato. Riflessioni di un salesiano*, s. 295–322 – trzy modele współczesnego katechumenatu (hiszpański, belgijski i włoski) i podejmując refleksje nad katechezą, która sprzyjałaby autentycznemu przeżywaniu przez młodych doświadczenia dojrzewania w wierze. Cennym dopowiedzeniem do prac na tym etapie Kolokwium było wystąpienie prof. Marii F. Tricario, psychologa, pt. *Narrare la fede con i media*, w którym zwróciła uwagę na odpowiednie wykorzystanie mediów w procesie wychowaniu do wiary.

Podsumowania prac Kolokwium dokonała prof. Carla Barbieri (s. 335–338).

Jak zaznaczyłem na wstępie, lektura publikacji, będącej owocem spotkania w Bratysławie, wzbudziła we mnie szereg pozytywnych odczuć, zważywszy na kontekst, w jakim pojawiła się na rynku wydawniczym. W rzeczy samej jednak nie czyniłem sobie złudzeń co do jej przydatności jako salezjańskiego poradnika encyklopedycznego, z którego byłbym w stanie, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wydobyć odpowiedzi zdolne na dzisiaj rozwiązać wiele moich wątpliwości. Niemniej nie sposób odmówić książce cennych intuicji, które bez wątpienia pomogą żeglować w świecie współczesnym.

Podejście interdyscyplinarne i spojrzenie duszpasterskie (nie tylko teoretyczne) na całość zagadnienia zaproponowane przez organizatorów Kolokwium pozwoliło obnażyć złożoność współczesnej kultury. Ukazało ono także jej dynamikę i niepowtarzalność sytuacji, w jakiej znaleźli się salezjanie i ich odbiorcy. Jak więc proponować wiarę? Kolokwium pokazuje, że z całą pewnością nie można zaczynać od budowania *a priori itinerarium* dojrzewania do wiary. Okazuje się, bowiem, że jeśli ma ono być adekwatne do potrzeb młodych ludzi, to mogłoby powstać dopiero wtedy, gdy pojawi się w nich pytanie o zbawienie. I takie pytanie, np. w formie zapytania o sens życia, o przyszłość, trzeba najpierw w młodych rozbudzić. Kolokwium pokazało, że w „proponowaniu” wiary trzeba dowartościować wielorakie formy jej doświadczenia: ludzkie uczucia, relacje międzyludzkie i wpływ wspólnoty wychowawczej. Tworzenie *itinerarium* dojrzewania w wierze, będzie dziś możliwe o tyle, o ile dogłębnie poznamy człowieka, zrozumiemy kulturę współczesną i z odwagą, w sposób przejrzysty, zaproponujemy *credo* chrześcijańskie. Kolokwium nie daje więc gotowych odpowiedzi, ale daje sporo narzędzi pomocnych do tego, aby odważnie radzić sobie w rzeczywistości. Obok już wskazanych intuicji, dołączyłbym do nich także cenne zestawienia bibliograficzne zaproponowane przez większość autorów tekstów oraz relacje z dyskusji prowadzonych podczas prac Kolokwium.

Lektura książki stała się dla mnie także powodem pewnego rozczarowania. Otóż mój pierwszy zapal przygasł, gdy we wprowadzeniu merytorycznym prof. Desramaut wyczytałem, że Kolokwium „pragnie zajmować się przede wszystkim – choć bez wykluczania innych – kulturą świata Europy zachodniej, która [...] jest oczywiście bardzo różna od np. kultury polskiej osadzonej w Europie

Centralnej” (s. 6). Moje rozczarowanie nie wypływa z faktu marginalizowania kultury polskiej na podstawie nieznanymi mi przesłanek czy oczywistych przesądów powodowanych nieznaną nieznajomością dziejów. Jest mi przykro, ponieważ kiedy w Europie upadły mury i aksamitne rewolucje dopełniły swej roli, w salezjanach nic jak dotąd nie pękło. Skończyły się już dawno czasy, kiedy można było zasłaniać się reżimem i nieznaną rzeczywistością. Nawet, jeśli Polska i Europa Centralna to wciąż „inny świat”, to czyż nie byłoby bogaciej zaprosić przedstawicieli tego „świata” do dyskusji? Czyż nie ubogaciłoby to propozycji Kolokwium i nie uczyniło jej bardziej uniwersalną? Czy ks. Bosko, Rodzina Salezjańska ze swym doświadczeniem wychowania do wiary nie są punktem odniesienia dla polskich salezjanów? Czy młodzi ludzie w Polsce nie odwołują się do uczuć i doświadczenia Boga w drodze do wiary? Czym więc różni się podjęcie tego tematu kulturze zachodniej i w Polsce? Organizatorzy Kolokwium mimo dobrych chęci – np. organizacja spotkań w Krakowie i Bratysławie – tkwią nadal w starych schematach i ze zbyt dużą powierzchownością i nonszalancją zbywają tematy ważne dla sprawy salezjańskiej. Wydaje się też, że nie bez winy pozostaje w tym względzie środowisko polskich salezjanów, którzy potrafią i chcą zajmować się poważnie nauką, ale nie umieją albo nie chcą tego doświadczenia przełożyć na pole salezjańskie, także w wymiarze poważnej refleksji naukowej. Czas najwyższy, aby to uczynić! Czas najwyższy, aby pomóc współpracownikom z „Zachodu” pokonać przesady i ukazać naszą kulturę, nasze problemy i nasze sukcesy. Trzeba byśmy umieli samych siebie zaproponować.

*ks. Marek T. Chmielewski SDB*